

JERZY KOSIEWICZ

O WYBRANYCH ZAGADNIENIACH FILOZOFII

I. Kustrzeba, J. Mrozek: *Wybrane zagadnienia filozofii*. Gdańsk, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, 1986, 170, s.

Recenzowana książka zgodnie z tytułem poświęcona została omówieniu niektórych podstawowych zagadnień, a także problemów, kategorii, pojęć, definicji itd., znajomość których, wśród wielu innych, stanowi warunek niezbędny dla pomyślnego toku edukacji filozoficznej, pogłębienia wiedzy humanistycznej.

Przedstawiony w skrypcie sposób, struktura prezentowanych tematów i zagadnień tworzy układ synchroniczny, ahistoryczny, jest on antypodyczny w stosunku do koncepcji podręczników ukazujących dzieje filozofii czy historię filozofów. Zbliża się z całą pewnością, ale w ograniczonym zakresie, do założeń merytoryczno-funkcjonalnych takich podręczników, jak np. *Zagadnienia i kierunki filozofii* Kazimierza Ajdukiewicza, *Główne kierunki i zagadnienia filozofii* Zdzisława Cackowskiego czy też *Wprowadzenie do filozofii* Leszka Kasprzyka i Adama Węgrzeckiego. Jest do nich podobna, ale jednak różni się dość znacznie. Przede wszystkim dlatego, że w przeciwieństwie do wymienionych wyżej książek, recenzowany skrypt nie zawiera jasno ukształtowanej koncepcji, myśli przewodniej organizującej zasadę kojarzenia i prezentacji wybranych zagadnień, jest właściwie luźną mozaiką, mechanicznym połączeniem problemów, kontaminacją zagadnień o charakterze addytywnym.

Owey koncepcji organizacyjnej nie spełnia przyjęte we wstępie stosunkowo ogólne założenie wskazujące, że w danym wyborze autorzy zabiegają głównie o przedstawienie problematyki o charakterze kontrowersyjnym. Nie spełnia, ponieważ, jak ogólnie wiadomo, wszelkie teorie filozoficzne budzą, lub mogą budzić, w zależności od punktu widzenia, różnice zdań.

W tym kontekście jedynie zapowiedź drugiego tomu skryptu zawiera rzeczywiście konkretny, jasno sprecyzowany projekt, wskazujący, iż tematykę kolejnego wolumenu stanowić będą *problemy z zakresu filozofii społecznej*.

Pierwszy rozdział skryptu dotyczy *Narodzin przedmiotu i funkcji filo-*

zofii, stanowi niemalże klasyczny punkt wyjścia wszystkich podręczników niezależnie od orientacji filozoficznej czy też danego kontekstu społeczno-politycznego. Autorzy stwierdzili, że przy rozważaniach na ten temat należy przyjąć dwa metodologiczne założenia, a mianowicie:

1. Postulat historyzmu.
2. Postulat odróżniania definicji normatywnych od definicji sprawozdawczych.

Na tej podstawie Ireneusz Kustrzeba i Jarosław Mrozek próbowali określić przedmiot i funkcje filozofii w dwóch relacjach:

a) w odniesieniu do myślenia potocznego czy potocznej praktyki życiowej gatunku ludzkiego, ponieważ pierwotnie, w sensie genetycznym, z nich właśnie wyłania się filozofia;

b) w relacji do nauk szczegółowych, które *początkowo obecne w załączkowej postaci w pragmatyce, jaką jest dla nich filozofia*, wyodrębniają się w perspektywie historycznej w samodzielne dyscypliny. Autorzy ustalili, określając różnice między myśleniem potocznym a myśleniem filozoficzno-naukowym, że język wyrażający ten drugi typ refleksji nie może — w przeciwieństwie do pierwszego — zawierać w sobie sprzeczności logicznych, a terminy muszą być jak najprecyzyjniej zinterpretowane, pozbawione niedokładności i niejednoznaczności.

Zarówno rozważania dotyczące rozumu potocznego i rozumu filozoficzno-naukowego czy filozofii i nauk szczegółowych, jak i omówienie neopozytywistycznej koncepcji nauki i filozofii, nic nowego i oryginalnego, a w żadnej mierze kontrowersyjnego, mimo wstępnej zapowiedzi, do podręcznika nie wnoszą. Pewna zmiana w tym zakresie pojawia się dopiero w dwóch ostatnich podrozdziałach.

W pierwszym z nich autorzy między innymi określili w kontekście współczesnych sposobów rozumienia przedmiotu i funkcji filozofii w marksizmie, własne pojęcie filozofii. Stwierdzili, że nie powinna być *ona skazana na dyletanckie przeżywanie prawd odkrywanych w naukach szczegółowych*, że w swej relacji do nauki nie powinna być *skazana na powolne człapanie z tyłu za nią*. Filozofia — zdaniem Ireneusza Kustrzeby i Jarosława Mrozka — jest teorią nauki lub metanauką, podejmującą problemy, które wiążą się z osobliwościami myślenia naukowego, to jest zjawiskami, które nie stanowią przedmiotu refleksji ściśle naukowej, charakterystycznej dla dyscyplin szczegółowych. Dotyczy to również innych form świadomości społecznej, takich jak: religia czy moralność.

W tej dość jednostronnej refleksji nad pojęciem filozofii, w której zastanawiano się nad tym, czy jest ona wtórna w stosunku do nauk szczegółowych, czy powinna wyręczać naukę, czy też jest metanauką, zabrakło chyba koncepcji poszerzającej ten dość wąski punkt widzenia, to jest refleksji ustosunkowującej się na przykład do rozważań nad propozycjami

Leszka K o ł a k o w s k i e g o, piszącego w *Kulturze i fetyszach* o zakresowym i funkcjonalnym rozumieniu filozofii (ujęcie tradycyjne, scjentyistyczne, transcendentale i funkcjonalne).

Również ostatnia część omawianego rozdziału poświęcona strukturze wiedzy teoretycznej, może budzić pewne wątpliwości, zarówno ze względu na formę, jak i treść. Autorzy skryptu potraktowali ten stosunkowo ważny problem dla wiedzy o filozofii zbyt lakonicznie. Ponadto sformułowali w nim (szkoda, że bez uzasadnienia) wyłącznie negatywne sądy o tradycyjnych koncepcjach podziału wiedzy filozoficznej, nie prezentując innych (przez nich akceptowanych), bądź też własnych rozwiązań w tym zakresie. Ireneusz K u s t r z e b a i Jarosław M r o z e k wskazali jedynie, że *na dobrą sprawę, zgodnie ze współczesnymi wymogami uprawiania refleksji filozoficznej powinna ona zaczynać się od rozważań dotyczących społeczeństwa*. Jest to postulat dość interesujący, szkoda jednak, że nie został bardziej rozwinięty, gdyż niewiele mówi o tym, jak autorzy pojmują strukturę wiedzy filozoficznej.

Nawiasem mówiąc podczas przeciwstawienia poglądów Karola M a r k s a i Józefa S t a l i n a (a zajęło to nieproporcjonalnie dużo miejsca — mniej więcej połowę — w stosunku do pozostałych jednostronowych rozważań omawianego podrozdziału) autorzy Ireneusz K u s t r z e b a i Andrzej M r o z e k popełnili pewien błąd, przypisując S t a l i n o w i autorstwo podziału marksizmu na materializm historyczny i materializm dialektyczny. Twórcą tego podziału jest, o czym nie wszyscy wiedzą, Jerzy P l e c h a n o w, którego wykładnię filozofii marksistowskiej odrzucił Stalin w okresie Wielkiego Przełomu, próbując skazać jego poglądy na zapomnienie (zastąpiono wtedy formułę MEPL — M a r k s - E n g e l s - P l e c h a n o w - L e n i n, inną — MELLS, M a r k s - E n g e l s - L e n i n - S t a l i n).

W następnym, to jest drugim rozdziale Ireneusz K u s t r z e b a i Jarosław M r o z e k podjęli problematykę *Materializmu i idealizmu filozoficznego* w sposób niekonwencjonalny, odstępując od utrwalonego w tradycji filozofii marksistowskiej sposobu przedstawiania jej w podręcznikach. Wyznaczał on bowiem traktowanie materializmu i idealizmu jako dwóch podstawowych kierunków filozofii. Autorzy książki przeciwstawili się takiemu ujęciu, ponieważ ów podział nie zawsze pokrywa się z tymi różnicami, *jakie uzyskujemy przy zastosowaniu zaproponowanego wyżej kryterium*, a uporczywe poszukiwanie w całej tradycji filozoficznej opozycji *materializm — idealizm*, uniemożliwia, ich zdaniem, uchwycenie w dziejach filozofii niektórych bardzo istotnych zjawisk. Podstawę wysuniętego przez autorów zastrzeżenia stanowi założenie (oparte na Marksowskim materializmie historycznym), że filozofia stanowi jedną z wyróżnionych form świadomości społecznej. Z tego względu, twierdzą dalej, podej-

mowana w tej perspektywie badawczej charakterystyka dowolnego systemu filozoficznego, winna zawierać odpowiedź na pytanie: jakie miejsce i jaką rolę w społeczeństwie system ten odgrywa? A zatem istotne jest — ich zdaniem — określenie kontekstu i wpływu ideologicznego czy światopoglądowego oraz podstaw metodologicznych, niezbędnych do mniej lub bardziej pełnej charakterystyki danej doktryny filozoficznej.

Na tej podstawie — po uprzednim omówieniu pojęcia materii, ontologicznej charakterystyki zjawisk psychicznych i definicji materializmu — Ireneusz Kustrzeba i Jarosław Mrozek przedstawili wynikające z niej historyczno-filozoficzne implikacje dychotomicznego podziału filozofii, wskazując, jak w różnych okresach historycznych i środowiskach społecznych zmieniały się treści i znaczenia, zakresy i formy oddziaływania na całość poglądów myślicieli starożytnych, nowożytnych i współczesnych.

W efekcie badań autorzy doszli do następujących wniosków:

1. Materializm historyczny określający filozofię jako fenomen świadomości społecznej, dostarcza dogodnej perspektywy badawczej w zakresie uprawiania historii filozofii.

2. Dychotomiczny schemat materializm-idealizm nie jest uniwersalną aparaturą pojęciową adekwatnie opisującą dowolny etap dziejów filozofii.

3. Podział systemów filozoficznych na społecznie postępowe i wsteczne nie jest tożsamy z podziałem na materializm i idealizm.

4. Twierdzenie, iż wszelki idealizm prowadzi ostatecznie do fideizmu i klechowstwa, nie może mieć wartości uniwersalnej.

5. Historyczne monografie systemów filozoficznych dostarczają jedynie cząstkowej wiedzy o dziejach filozofii i w tym sensie stanowią wyjściowy surowiec, który musi być przetrawiony w ramach szerszej syntezy teoretycznej.

6. Materializm i idealizm jako kategorie filozoficzne nie są zwykłymi pojęciami empirycznymi, stanowią raczej typ idealny, rodzaj modelu teoretycznego nigdy całkowicie nieskonkretyzowanego tak obecnie, jak w dziejach filozofii.

Zarówno powyższa konkluzja, jak i poprzedzające je wywody oraz zamykające omawiany rozdział rozważania o materializmie nowożytnym i materializmie Marksowskim, nie tworzą jednak zbyt zrozumiałego i oczywistego w odbiorze wyjaśnienia, na czym w istocie polega krytykowana nieadekwatność prób, zmierzających do określenia interpretowanej rzeczywistości za pomocą wskazanego dualizmu: materializm-idealizm. Stanowią one jedynie niezrozumiałe dla czytelnika komentarz do tego, co jest obecne w innych typowych podręcznikach, a czego nie znajduje się w danym opracowaniu. I jeżeli czytelnik nie zapozna się z propozycjami

zawartymi w innych podręcznikach, to przedstawiony w rozdziale wywód krytyczny trafia w próżnię, ponieważ czytający nie zna wcale przyjętego *implicite* przez autorów punktu odniesienia. Może warto by było, celem ułatwienia zrozumienia postawionych w tekście problemów, zastosować jednak jeden z odrzuconych w uprzednim rozdziale tradycyjnych podziałów filozofii (taki jak np. w książce L. Kasprzyka i A. Węgrzeckiego: *Wprowadzenie do filozofii*), aby na jego podstawie zbadać i uzasadnić, zgodnie z pedagogicznymi zasadami uczenia, założoną z góry anachroniczność teoriopoznawczą archetypu *materializm-idealizm*. Dopiero wtedy, jak się zdaje, ewentualny wywód mógłby spełnić w sensie dydaktycznym pokładane w nim nadzieje. W obecnej formie tekst jest chyba zbyt specjalistyczny, aby go można, bez uprzedniego wykładu wprowadzającego, polecić uwadze słuchaczy z pozafilozoficznych kierunków studiów.

Jedynie dwa omówione powyżej rozdziały (chyba najistotniejsze z punktu widzenia autorów, bo zajmujące około połowy książki), stawiają niektóre problemy filozoficzne w sposób nowatorski i kontrowersyjny, podważają kilka tradycyjnych formuł i kategorii filozoficznych, obiegowe podręcznikowe schematy prezentacji zagadnień. Właśnie w nich daje się zauważyć, wspomniane we *Wstępie*, choć niezbyt jasno określone, preferencje teoretyczne Ireneusza Kustrzeby i Jarosława Mrózka.

Zgoła odmienne odczucia, w porównaniu z poprzednimi, pojawiają się po lekturze następnych czterech rozdziałów: *Determinizm a wolność*, *Dialektyka*, *Teoria prawdy* (warto byłoby uzupełnić ten rozdział o semantyczną koncepcję prawdy, związaną z polską myślą filozoficzną z Alfredem Tarskim i innymi przedstawicielami warszawskiego ośrodka badań logicznych), *Empiryzm i racjonalizm*. Zostały one napisane w całkowitej zgodzie z obowiązującymi normami pisania podręczników, z zaakceptowanymi przez ogół filozofów sposobami prezentacji ustalonych formuł, pojęć, kategorii, zagadnień. W tych rozdziałach nie pojawia się już nic nowego, a wszystko, co mają do powiedzenia autorzy, można w odmiennej konfiguracji tematycznej, znaleźć w innych podręcznikach i skryptach.

Książka zawiera zatem dwie różniące się części, ukazujące odrębne perspektywy wykładu filozoficznego, to jest ujęcie niekonwencjonalne i tradycyjne. W pierwszym przypadku (rozdział I i II) może stanowić — po uprzednim wprowadzeniu za pomocą ćwiczeń, lektury innych tekstów i wykładu akademickiego — interesujący wstęp do samodzielnej a nawet quasi-specjalistycznej penetracji wybranych koncepcji i problemów. W drugim natomiast rzetelną podstawę do nauczania na pozafilozoficznych kierunkach studiów. Niezależnie jednak od zaistniałej niekoherencji, dyso-

nansu metodycznego oraz kilku przykładowo podanych zastrzeżeń, skrypt jest pozycją cenną, bo napisaną ze znanstwem stawianych problemów i trafnymi egzemplifikacjami; może stać się odpowiednim wsparciem dydaktycznym w toku edukacji filozoficznej, mimo że można go wykorzystać tylko do niewielkiej ilości zajęć.